Nr 22 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 29 Stycznia 1927.

Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granica . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L.
Telefon 41 — Międzymiasto
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L.
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.

WA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . . 15 groszy
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . 50 „
Drobne od słowa . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę:
M. DUKES, Następcy
Wiedeń I., Wollzeile 16

Walka o Szanghaj

Kraków, 26 stycznia.

Bataljon za bataljonem najlepszych, historycznych pułków angielskich jak Suffolk szkocki, Bredford i Redford, uzupełniony do stanu wojennego w pełnym rynsztunku bojowym wsiada w portach angielskich na okręty, aby jechać do Chin, bronić Szanghaju. Rząd bowiem Baldwina wie dobrze, że gdyby w Szanghaju powtórzyło się to samo, co się przed kilku tygodniami stało w Hankau, gdyby i tu także wojska angielskie zostały wyprowadzone z miasta, którego miały bronić, pod mało honorową asystą wojsk chińskich, gdyby także w Szanghaju na miejscu wielkobrytyjskich sztandarów zawisły chorągwie narodowe chińskie, to oznaczałoby to nie co innego, jak tylko **nieodwołalny koniec** tych wszystkich przywilejów i korzyści, jakie Anglja a za nią znaczna część Europy w ostatnich siedmdziesięciu latach zdobyły sobie nietylko w Chinach, lecz w całej niemal Azji. Ale nie tylko o przywileje szłoby w tym razie. Także całkiem realnie posiadane kolonje bezcenne znalazłyby się w niebezpieczeństwie. Nieporównana sztuka, z jaką siedmdziesiąt tysięcy białych Anglików umiało dotąd rządzić trzystu miljonami kolorowych Anglików indyjskich, mogłaby okazać się pewnego dnia całkiem niewystarczającą. Anglja wysyła swoje najlepsze pułki do dalekiego Szanghaju, ponieważ tam wypadnie jej stoczyć walkę nie tylko o niesłychane przywileje handlowe, jakie sobie ongi wzięła w dolinie Jantsekjanu, lecz o coś bez porównania większego — **o stanowisko w Azji**, o panowanie nad Indjami, o całą swoją pozycję i konstrukcję pierwszego mocarstwa świata, o jego ustrój polityczny i socjalny w Metropolji, na samych wyspach Wielkobrytyjskich, na obszarze zjednoczonych królestw.

W dziewięć lat po niebywałem zwycięstwie nad najgroźniejszym swoim europejskim rywalem, po triumfalnem zatopieniu całej jego groźnej do wczoraj floty w wodach Scapa Flou, po opanowaniu całego wybrzeża Oceanu Indyjskiego i przeistoczenia go we własne Wielkobrytyjskie jezioro, Anglja widzi się postawioną wobec iście Hamletowskiego problemu — być albo nie być, co więcej postawiona przed nim **sama jedna, niemal izolowana,** pozbawiona nie tylko sojuszników lecz nawet pomocy własnych swoich dominjów. Anglja przekonuje się na sobie, że w tym ludzkim świecie źle jest być najsłabszym, lecz mało co lepiej jest być — najsilniejszym.

Pod największem ciśnieniem, na jakie dyplomacja angielska w chwilach niebezpieczeństwa zdobywać się umie, pracuje ona teraz o stworzenie jednolitego frontu białego przeciw Chinom. Ale napróżno. Tego ośmdziesięciotysięcznego korpusu, który przed laty 27 szedł paląc, mordując, a przedewszystkiem rabując pod wodzą niemieckiego marszałka Walderseego na Pekin, dzisiaj nawet angielska sztuka polityczna odtworzyć już nie może. **Nie ma bowiem na to ani materjału ani sił.** Niema niecierpliwego retora Wilhelma z jego zapałem do obrony Europy przed żółtem niebezpieczeństwem, nima petersburskiego caratu z jego tępem pchaniem się w każdą chwilową próżnię siły. Japonja wytańczona z sojuszu z Anglją w Waszyngtonie, opuszczona przez Anglję w obliczu rosnącej z godziny na godzinę potęgi Stanów Zjednoczonych ani myśli pomagać Anglji. Co więcej same Stany Zjednoczone oświadczają, że wolą raczej wywieźć z Chin ostatniego swego kupca i ostatnie biurko amerykańskie, niż ściągać sobie na głowę nienawiść rozbudzonego do nowego życia kolosa chińskiego. Francja stoi z boku i uśmiecha się, myśląc o różnych swoich z Anglją rachunkach. Włochy Mussoliniego i Hiszpanja Primo de Rivery mają wogóle nie wiele w tej sprawie do powiedzenia. Ale **szczytem rozczarowania jest stanowisko dominjów**, które jedno po drugiem jak po sznurku zapowiadają stroskanej macierzy, aby sobie radziła sama jak umie i na nich nie liczyła. Pierwszy zrobił to rząd kanadyjski, za nim południowo-afrykański. Ino patrzeć, jak takie oświadczenia przyjdą z Australji i Nowej Zelandji.

Nic dziwnego, że Wielka Brytanja ścisnąwszy zęby, sama dźwiga coraz cięższe brzemię, że dumna flota atlantycka pełną siłą pary sunie na daleki wschód, że historyczne wspaniałe pułki, o których słynne czworoboki rozbiła się ongi ostatnia szarża kawalerji Napoleońskiej pod Waterloo, musiały opuścić swoje rezydencje ojczyste i wypłynąć na drugi koniec świata, aby bronić honoru sztandaru Wielkiej Brytanji... Ciężkie dni przyszły na Anglję. Po niebywałym strajku teraz straszne dla niej niebezpieczeństwo runięcia całego gmachu jej azjatyckiej hegemonji.

A tymczasem wojska Czankajszeka zbliżają się już do przedmieść Szanghaju. Ostatni jurgieltnik angielski, gubernator prowincji nadmorskiej Kjansu, generał Sunszuanfang okazuje się niezdolnym do stawiania czoła Kantończykom. Jego pułki nie są na to ani dość liczne ani dość pewne. Dwa już przeszły na stronę nadciągających Kantończyków. Jest bardzo prawdopodobne, że tą samą drogą pójdą także i następne. Masą chińską bowiem owładnął duch odradzającego się najstarszego i najdumniejszego narodu, który w pewnej chwili uświadomił sobie, kto, w jakim celu i jakiemi środkami ośmielał się tak długo rządzić w jego własnym domu. **Chiny południowe płoną ogniem obudzonego patrjotyzmu, walki, nienawiści i nadziei.** To już nie bokserzy, nie »bractwo wielkiej pięści«, organizowane przez zmurszałą dynastję mandżurską i zużyty mandarynat pekiński, to masa chińska, która przypomniała sobie, że od lat czterech tysięcy wytwarza własną kulturę, posiada własne państwo, że pisała dzieła i obliczała ruchy ciał niebieskich, zakładała szkoły kadeckie i dyplomatyczne i układała poematy już wtedy, kiedy dzisiejsi nieproszeni goście i władcy siadywali jeszcze na drzewach...

A obok Czenkajszeka z jednej strony stoi minister spraw zagranicznych Tczen, arystokrata chiński rasowy, władający sześcioma europejskimi językami, który jako ambasador w Waszyngtonie i radca legacyjny w Londynie przez długie lata uczył się i poznawał prawdziwego ducha Europy i jej cywilizacji, z drugiej zaś **najtęższy agitator i organizator bolszewicki Borodin** ze sztabem pomocników cywilnych i wojskowych. Ten chińsko-rosyjski triumwirat prowadzi **wielką grę przeciw Anglji** i wygrywa stawkę za stawką. Na ostatnią szukającą porozumienia notę angielską odpowiedział on manifestem, który po raz pierwszy wypowiada pragnienia narodu chińskiego w całości i bez zastrzeżeń. Zwraca on uwagę Anglji, że jej ustępstwa są niepotrzebne, że role są właśnie przeciwne, że **Chiny mogą czynić ustępstwa Anglji na własnem terytorjum ale nie Anglja Chinom.** Manifest domaga się dalej **zniesienia wszelkich przywilejów dla Europejczyków na terytorjum chińskiem**, obiecuje układy i traktaty ale tylko jako **równych z równymi**, na zasadzie wzajemności.

Obrona samego Szanghaju i jego dzielnic europejskich nie przedstawia trudności. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że jak się raz poleje krew chińska na ulicach Szanghaju, to ogień patrjotyzmu chińskiego zacznie buchać jeszcze wyżej, że ofiarą jego padnie około 20.000 Anglików, rozprószonych po całych Chinach, że spali on wszystkie podstawy handlu angielskiego, że dzielnice europejskie pozostaną wprawdzie w ręku angielskiem, ale wszystko inne zniknie. A wtedy i te wspaniałe dzielnice utracą wszelką wartość i praktyczne znaczenie.

Jedyna nadzieja to jeszcze Czansolin mandżurski na północy z jego ośmiuset tysiącami żołnierzy. On od szeregu dni ogłasza, że gotów jest wystąpić przeciw Kantończykom z całą swoją wielką siłą, ale czeka, aby się Anglja z nim układała, bo i on także **zwalcza tylko wpływ bolszewicki w Chinach**, ale nie myśli zwalczać chińskiego odrodzenia narodowego. Dla Anglików mała stąd pociecha. Bo ostatecznie jest obojętnem, na czyje ręce — Czankajszeka czy Czansolina zrzekną się oni swoich przywilejów i swego stanowiska zamorskich eksterytorjalnych panów i wszechmocnych kupców.

Zresztą pomoc Czansolina przedstawia się sama niepewnie. Na północy bolszewicy gromadzą coraz większe wojska, aby w razie czego uderzyć na tyły mandżurskiego dyktatora. Na zachodzie u prawej jego flanki stoi armja bolszewickiego już całkiem generała Fenga, kierowana przez sztabowców rosyjskich. A w samem wojsku Czansolina propaganda bolszewicka robi swoje. Jak zaś robi, świadczy najlepiej fakt, że przed dwoma tygodniami Czansolin zmuszony był rozstrzelać generała Janczszu, komendanta swoich połączeń tyłowych i kolei mandżurskiej, ponieważ okazało się, że stał on na czele spisku bolszewickiego. Ilu zaś takich generałów ma jeszcze Czansolin, o tem przekona się on dopiero w starciu z Kantończykami. Zresztą raz już uciekał przed Fengiem, zdradzony przez własnych generałów i szefa sztabu. I gdyby nie ochrona japońska, dzisiaj pozostałoby z niego już tylko wspomnienie. Niema żadnych danych sądzić, że się to po raz drugi już nie powtórzy. Raczej przeciwnie.

Zresztą wypadki na Dalekim Wschodzie przybrały teraz tempo tak szybkie, że na rozstrzygnięcie tych wszystkich kwestyj długo czekać w żadnym razie nie wypadnie. (s-i).

—o—

Przywrócenie koncesyj odebranych w r. 1926

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Zgodnie z przyrzeczeniem, danem przez ministra skarbu p. Czechowicza delegacji posłów żydowskich **został wczoraj wydany okólnik do urzędów skarbowych o przywrócenie koncesyj wszystkim tym, który ryczałtowo odebrano je w r. 1926.**

Jednocześnie przygotowany został okólnik w sprawie **szacowania majątków właścicieli koncesyj.** Według tego okólnika **nie wolno odbierać koncesyj** tym koncesjonarjuszom, których majątek **nie przekracza 10.000 zł.**

—o—

Pożyczka zagraniczna Związku przemysłu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Rozeszły się w Warszawie pogłoski, że »Związek przemysłowców polskich« za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego sfinalizował umowę o 8-proc. pożyczkę zagraniczną w kwocie **5 miljonów dolarów.** Na razie nie udało się nam uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

—o—

Układy polsko-bułgarskie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. — W „Dzienniku Ustaw" ogłoszony został tekst prowizorycznego **porozumienia między Polską i Bułgarją w sprawach handlowych i nawigacyjnych**, oraz oświadczenia rządu o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych tego porozumienia, wchodzącego w życie dnia 13 lutego br.

Sprawa zmiany ustawy o spoczynku niedzielnym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Dowiadujemy się, że **w pierwszych dniach lutego odbędzie się sesja komisji rzeczoznawców do spraw mniejszości** narodowych. Na posiedzeniu tem ma być m. in. omawiana sprawa **zmiana ustawy o przymusowym spoczynku niedzielnym.**

Zwalczanie chorób zawodowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przekazało Radzie prawniczej **projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.** Projekt ten przewiduje **ustalenie wykazu chorób zawodowych**, wydanie **przepisów sanitarno-higjenicznych celem ich zwalczania, obowiązek zgłaszania chorób zawodowych przez lekarzy** oraz zachowania **ścisłej tajemnicy**, związanej z ruchem i interesami danego przedsiębiorstwa.

100.000 dolarów otrzymała szkoła pielęgniarstwa w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W ostatnich dniach bawili w Warszawie **przedstawiciele funduszu Rockenfellera.** Rezultatem ich pobytu jest to, że **warszawska szkoła pielęgniarstwa**, która znajduje się obecnie w toku ukończenia, **otrzymała 100.000 dolarów.**

Projekty budowy elewatorów

Warszawa, 27 stycznia (AW). Komisja projektów budowy elewatorów zbożowych w Polsce ukończyła już prace, składając rządowi opracowane wnioski. Opinja komisji idzie przeciw budowie wielkich elewatorów, jest natomiast za tworzeniem mniejszych składów zbożowych w okręgach konsumcyjnych, oraz magazynów zbożowych w okręgach produkcyjnych zboża. Ogólna pojemność sieci elewatorów w Polsce nie powinna przekraczać 300 tys. tonn, a elewatory w Poznańskiem posiadają 150 tysięcy tonn. Dobudowa reszty będzie wymagała 60 miljonów złotych. Elewatory powinny stanąć w Gdyni, Tczewie, Oświęcimiu, dla eksportu w Kaliszu, Poznaniu, Lesznie, Lwowie, Tarnopolu, a Zamościu, Jędrzejowie, Grodnie i Wilnie dla konsumcji wewnętrznej.

Taktyka odwlekania w sprawie twierdz niemieckich

Berlin, 26 stycznia (PAT). Telegraphen Union donosi, że wobec tego, iż gen. Pawels domagał się od rządu niemieckiego **nowych instrukcyj** w sprawie stanowiska niemieckiego w paryskich rokowaniach rozbrojeniowych, wyjechał do Paryża **pułkownik ministerstwa Riechswehry, Michelis.** Misja jego obejmuje również wydanie opinji w charakterze rzeczoznawcy **o niemieckich twierdzach wschodnich.** W berlińskich kołach rządowych według informacyj tejże agencji nagły ten zwrot w rokowaniach paryskich **przypisują w dużej mierze wpływom polskim.**

Przemysłowcy niemieccy grożą Francji

Frankfurt n. M., 27 stycznia (PAT). »Frankfurter Zeitung« donosi, że na posiedzeniu izby handlowej w Duisburgu przewodniczący radca handlowy Reusch, **jeden z najbardziej wpływowych przedstawicieli kół przemysłowych** w zagłębiu nadreńsko-westfalskiem w dłuższem przemówieniu zapowiedział **możliwe wycofanie udziału niemieckiego przemysłu żelaznego z międzynarodowego kartelu żelaznego, o ile okupacja Nadrenji nie zostanie zniesiona.** Reusch zaznacza, że delegacja niemiecka w toku rokowań poprzedzających zawarcie paktu, nie podnosiła sprawy okupacji jedynie z tego powodu, ponieważ przypuszczała, że zbliżenie gospodarcze przyczyni się z biegiem czasu do poprawy stosunków w polityce zagranicznej między Francją a Niemcami. Nadzieje te jednak zawiodły, wobec czego Niemcy muszą się dobrze zastanowić nad tem, czy będzie dla nich korzystnem kontynuowanie polityki międzynarodowych traktatów handlowych, a to tem bardziej, że **w kołach przemysłu niemieckiego już obecnie podnoszą się głosy domagające się zmiany dotychczasowego kursu międzykartelowego.**

Dążenia Niemców w Czechach

Praga, 27 stycznia (PAT). »Narodni Listy« zwracają uwagę na zachowanie się Niemców po wstąpieniu do rządu czechosłowackiego, stwierdzając, że **Niemcy dążą do zmiany charakteru republiki czechosłowackiej z państwa narodowego na państwo narodowościowe.**

Zemsta Arabki

Przekład z francuskiego przez M. M.

(Ciąg dalszy). 5

— A czego chce od niego? — spytałem — czy ci nie mówiła?

— Nie, bo chce widzieć tylko jego samego.

— Dobrze, wprowadź ją tutaj do mnie — odrzekłem.

W chwilę potem stała już w progu otwartych drzwi i podczas gdy zdejmowała obuwie mogłem przyjrzeć się jej dowoli. Chytry i podstępny wyraz jej twarzy nie podobał mi się, a ona po licznych pokłonach, zwyczajem arabskim, przyglądając mi się bacznie, wycedziła zwolna:

— Panie, ty nie jesteś tym, którego szukam.

— Nie — odparłem — ale jestem jego pomocnikiem i przyjacielem, więc mów śmiało.

— Ach, — odparła stara Arabka — język mój rozwiązać się może tylko wobec niego, w moim wieku panie, a widzisz, jak jestem stara, przebyłam ośm godzin drogi pieszo, by móc z nim się rozmówić, czy mi nie dozwolisz panie spojrzeć na twarz jego?

— Wszystko, co chcesz powiedzieć kapitanowi, to możesz mnie powiedzieć — odparłem.

— Nie, nie — szepnęła — spuszczając nisko głowę.

— Ale, na Allaha, jak on się dowie, że tu byłam, a do niego nie dotarłam, to nie będzie rad z tego...

Upór tej kobiety drażnił mnie, zresztą wiedziałem, że tubylcy nieraz pragną dotrzeć do celu, nawet zapomocą kłamstwa, ale z drugiej strony nie chcąc popełnić jakiejś nieostrożności zezwoliłem starej Beduince, by zaczekała na Roberta.

Pracowałem dalej, a ona skulona w kącie przy drzwiach, przebierała w palcach paciorki różańca z sandałowego drzewa. Zapomniałem zupełnie o jej obecności, gdy nagle drzwi się otwarły i Robert zawołał wesoło od progu:

— Dość tej roboty na dzisiaj, Irena czeka na ciebie, macie grać teraz, a potem urządzić plan naszej wycieczki na jutro!...

Urwał nagle na widok Arabki, która w chwili jego wejścia posunęła się ku niemu, szukając jego ręki, by ją pocałować z wyrazem udanej pokory.

— Kto wpuścił tę kobietę tutaj? — spytał Robert głosem, w którym przerażenie brzmiało:

— Służący Ben-Zerka — odparłem.

Po niezliczonych ukłonach stara zwróciła się do Roberta:

— Czy mam mówić — spytała — przed twoim zastępcą kapitanie?

Robert widocznie onieśmielony spojrzał na mnie, nie bardzo wiedząc co ma odpowiedzieć, więc zrozumiawszy prośbę w jego oczach wstałem i wyszedłem z pokoju. Za chwil kilka już podążył za mną, stara szła za nim, lecz po to tylko, by skierować się do wyjścia. Robert dziwnie blady rzekł do mnie krótko:

— Wypadł mi wyjazd do Frohha, wrócę dopiero późną nocą, uprzeć proszę moją żonę i uspokój ją...

Przerwałem mu krótko:

— Mam nadzieję, że ci nie grozi żadne niebezpieczeństwo? W przeciwnym razie pozwól mi ci towarzyszyć? — rzekłem.

— Nie, nie dziękuję ci — odparł starając się zmusić do uśmiechu — o jedno cię proszę, to jest byś uspokoił Irenę, niech czeka na mnie cierpliwie.

Twarz Roberta wyrażała jednak tak głębokie poruszenie i zaniepokojenie zarazem, iż mimo jego zapewnień, sam będąc niespokojnym o niego w tym półdzikim kraju, poszedłem wsunąć mu pistolety do pochwy jego siodła.

W tej chwili właśnie Robert nadszedł:

— Nie bój się o mnie — rzekł z uśmiechem — tylko cię błagam, czuwaj nad spokojem Ireny.

Po czem wskoczył na konia i ruszył naprzód w towarzystwie tylko jednego, oddanego sobie spahisa.

Wróciłem zaraz do Ireny. Zbyt ją kocha, myślałem w duchu, by móc jej skłamać, dlatego go nie chciał ją nawet pożegnać i mnie to polecił, biedactwo, jakże będzie niespokojna.

W tej chwili stałem już w progu jej saloniku, grała na fortepianie, przerwała, słysząc czyjeś kroki i żywo odwróciła się ku mnie.

— Gdzież jest Robert — spytała?

— Właśnie od niego przychodzę. Generał go wysłał, by załagodził jakieś małe nieporozumienie między dwoma szczepami, wróci zapewne późno w nocy, polecił mi panią uspokoić — dodałem.

— Panie poruczniku — rzekła — patrząc mi prosto w oczy, pan nie umie dobrze kłamać. Pan wie, gdzie jest Robert, ale mój Boże, co się stało właściwie, dlaczego się coś przedemną ukrywa? Może Robert jest w niebezpieczeństwie?

Oczy jej napełniły się łzami.

— Nic mu nie grozi — odparłem

— Może pan za to ręczyć?

— Przysięgam pani na to, zresztą, czy byłbym tutaj, gdybym wiedział, że mu coś grozi?

— To prawda — rzekła biorąc mnie za rękę, niech mi pan wybaczy, jestem dziecinna i nierozsądna ilekroć idzie o Roberta... I pan go kocha? — dodała.

— Tak, z całej duszy — odparłem szczerze.

— To jednak dziwne — ciągnęła dalej w zamyśleniu — że on panu nie powiedział, dokąd jedzie? A czy kto mu towarzyszy?

— Najwierniejszy jego spahis Merzuck — odparłem.

Widząc ją uspokojoną pożegnałem ją niebawem, bo iść miała do p. du Guenec.

Obawiałem się teraz tylko przypadkowego spotkania Ireny z generałem, który w rozmowie z nią mógłby odrazu obalić moją opowieść o fikcyjnej wyprawie Roberta — i po raz pierwszy w życiu zły byłem na niego, że uczynił mnie wspólnikiem swoim w tej tajemniczej sprawie.

Wychodząc z biura, zapragnąłem ruchu i świeżego powietrza dla rozerwania od tylu przykrych wrażeń i myśli, więc dosiadłem mego konia i puściłem się w kierunku Mostaganem. Jechałem szalonego galopa, gdy nagle, będąc już bardzo oddalonym od Mascara, dojrzałem w znacznej odległości dwie sylwetki konno, które rozpoznałem natychmiast, jako kapitana Roberta i jego spahisa. Pędzili oboje w stronę El-Bordja...

— Jakto — pomyślałem — mówił mi przecie, że jedzie w dolinę Frohha — a tymczasem widzę go wręcz w przeciwną stronę pędzącego do El-Bordja'? Cóż to wszystko znaczy?

Rumieniec wstydu za jego kłamstwo oblał mi policzki, skręciłem natychmiast konia, by mnie przypadkiem nie dostrzegł, i w pełnym galopie puściłem się z powrotem do Mascara.

Wieczór spędziłem u Ireny w towarzystwie pp. du Guenec i miejscowego lekarza, doktora Fernet.

Byłem przygnębiony i smutny, a Irena również siliła się tylko wobec nas na wesołość i spokój. Rozeszliśmy się około północy. Odprowadziłem pp. du Guenec do ich domu, poczem wróciłem w kierunku biura arabskiego i długo przechadzałem się po alei Arghoub naprzeciw okna pokoju Ireny...

Na tle jasnem firanki przesuwał się ciągle smukły cień jej postaci... Dręczył ją widać niepokój do mego podobny...

Wreszcie koło drugiej w nocy usłyszałem zdaleka głos Roberta.

(C. d. n.).

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Warszawa, 27 stycznia.

Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Sejmu prowadzono dalsze obrady budżetowe.

Pos. **Niedziałkowski** (PPS) oświadczył, że równowaga budżetu została osiągnięta kosztem równowagi budżetu domowego rzesz robotniczych i pracujących. Rząd ze względów czysto politycznych dla okrążenia narodowej demokracji szukał kontaktu z wielką własnością i z wielkim przemysłem i to musiało doprowadzić do tego kierunku polityki gospodarczej, który obecnie widzimy. Mówca zarzucał, że w dziedzinie polityki narodowościowej nie widać żadnej akcji twórczej i że rząd ukorzył się przed nacjonalistami prawicy. Wreszcie wskazał mówca, że celem programu PPS jest nowy Sejm, wybrany na podstawach poprzedniego prawa głosowania.

Pos. **Łypacewicz** (Wyzwolenie) oświadczył, że budżet obecny nie jest wcale wygórowany. Stosunek Wyzwolenia do rządu pozostaje czysto rzeczowy. Klub ten kierować się będzie interesem państwowym oraz interesem trzech miljonów drobnych rolników. Z państwowego punktu widzenia budżet ma tę wielką wadę, że mało uwzględnia interesy wytwórczości. — Ogromna masa wyborców ma sympatję do marszałka Piłsudskiego, ale nie przenosi tego zaufania na rząd, otaczający go.

Na tem obrady przerwano do godz. 4 popołudniu.

Po przerwie, w dalszej dyskusji ogólnej nad budżetem zabrał głos imieniem PSL „Piasta" poseł Witos, który na wstępie oświadczył, że stronnictwo jego, uważające budżet na konieczność państwową, **głosować będzie za budżetem.** W dalszem przemówieniu mówca wysuwa cały szereg zarzutów pod adresem rządu. Zdaniem posła Witosa okres, który upłynął od maja, nie ziścił obietnic i nadziei w nim pokładanych. Przeciwnie, nastąpiło w kraju rozczarowanie i zniechęcenie. Zmalała również wiara w rozwój i odporność państwa. Nie jest mówca bynajmniej tego zdania ,aby nie było wyjścią z obecnej sytuacji. Wyjście to jest, jak wskazał obecny prezes Rady min. w swojem przemówieniu, które przed 5 miesiącami wygłosił do tej Izby, z tejsamej trybuny, kiedy apepował do posłów, aby przykładem swoim stwierdzili, iż istniejo u nas możność lojalnej współpracy stronnictw i instytucyj państwowych.

Następny mówca, poseł **Hartglas** (k. ż.) dowodzi, że **mniejszość żydowska w Polsce jest upośledzona** zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Pod względem politycznym ludność żydowska jest upośledzona, gdyż dotąd stosuje się wobec niej cały szereg ograniczeń, a w tej liczbie **numerus clausus** na uczelniach, **oraz ograniczenia przy przyjmowaniu aplikantów sądowych.** Kończąc poseł Hartglas oświadczył, że stosunek koła żydowskiego do rządu streszcza się zawsze w temsamem haśle „po czynach ich poznacie". Poseł **Stroński** krytykuje zarówno wewnętrzną jak zagraniczną politykę rządu. Mówca zwraca uwagę na wielkie zagadnienia, które leżą dotychczas odłogiem, a do których przedewszystkiem należy ułatwienie **wytwórczości** w Polsce, **uregulowanie godzin pracy i świadczeń społecznych.** — Zarzuca rządowi, że nie przystępuje do rozstrzygnięcia tych zagadnień, **aczkolwiek uznaje, że rząd w dziedzinie gospodarczej dużo zrobił.**

Następny mówca, poseł **Dąbski** w ciągu swego przemówienia szczegółowo analizuje budżet, poczem przechodzi do omówienia poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, przyczem stwierdza **duże zmiany na lepsze.** Mówiąc z kolei o błędach poseł Dąbski zarzuca rządowi brak programu gospodarczego i politycznego. Poseł Dąbski wyraża ubolewanie, że w polityce zagranicznej nie jest należycie wyzyskany fakt uzyskania miejsca w Radzie Ligi przez Polskę. — Kończąc, mówca oświadcza, że ze względu na ogólną sytuację stronnictwa będzie głosował **za budżetem** z pewnemi zmianami, a drogowskazem będzie oszczędność i produktywność wydatków. Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł **Wicherkiewicz** (Niezależna partja chłopska)), który w ostry sposób atakuje rząd za aresztowanie 5 posłów. — Poseł **Piesch** (Zjedn. niem.) wypowiada szereg uwag krytycznych pod adresem rządu, zarzucając mu nieodpowiednie traktowanie interesów **mniejszości niemieckiej.** Na tem dyskusję przerwano do dzisiaj 11 rano.

Sprawa wydania posłów w komisji

Warszawa, 27 stycznia.

W dalszym ciąg uwczorajszych obrad komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej w sprawie wydania sądom aresztowanych posłów, po wyborze referenta dla tej sprawy pos. Dobrzańskiego (ZLN) i po zarządzeniu tajności posiedzenia, min. **Meysztowicz** poinformował komisję o całokształcie sprawy i motywach, które zniewoliły go do zarządzenia aresztowania posłów. Rząd uważał, że w danym razie zachodził **wypadek zbrodni ciągłej,** a więc nie nastąpiło naruszenie art. 21 konstytucji, który dopuszcza aresztowanie posłów tylko w wypadku przychwycenia na gorącym uczynku dokonywania zbrodni pospolitej.

Następnie zabierali głos pos. **Schreiber** (Koło żyd.), **Jeremis** (Klub białoruski), **Stroński** (Ch. N.), **Marweg** (ZLN), stawiając szereg zapytań pod adresem rządu.

Na zapytania te odpowiedział wyczerpująco w blisko trzygodzinnem przemówieniu podprokurator sądu apelacyjnego w Wilnie **Przyłuski,** poczem pos. **Schreiber postawił wniosek formalny o wybranie podkomisji z trzech członków, która wspólnie z referentem zbadałaby szczegółowo materjał sprawy i przygotowała sprawozdanie na plenum komisji.** W żywej dyskusji popierali wniosek pos. Zaremba (PPS), Jeremis (Klub białoruski) i Sanojca (Stron. Chłopskie), a przeciwko przemawiali pos. Marweg (ZLN), Stroński (Ch. N.), Erdmann (Piast) i Dobrzański (ZLN).

W głosowaniu **większością głosów uchwalono podkomisji takiej nie wybierać.** Za wnioskiem o wybór komisji głosowało stronnictwo PPS., Stronnictwo Chłopskie, Koło żydowskie i Klub białoruski.

Na dodatkowe zapytanie pos. Erdmanna co do sprawy legalizacji białoruskiej Hromady min. **Składkowski wyjaśnił, że statut Hromady nie był przez rząd legalizowany,** gdyż na zasadzie okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z przed kilku lat zrzeszenia tego rodzaju, jak związki polityczne, legalizacji nie wymagają. Z chwilą natomiast ujawnienia antypaństwowej działalności Hromady władze przystąpiły do jej likwidacji.

Na tem dyskusję zakończono. Następne posiedzenie komisji przewodniczący zapowiedział **warunkowo na piątek** godz. 10 rano, o ile referent zdąży do tego czasu zapoznać się z bardzo obfitym materjałem i przygotuje sprawozdanie dla komisji. Gdyby to nie nastąpiło, posiedzenie komisji odbędzie się w **sobotę.**

Delegacja nauczycieli szkół średnich u min. Dobruckiego

Warszawa, 27 stycznia.

Minister oświecenia publicznego senator dr Dobrucki przyjął delegację Zarządu głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Deelgacja przedstawiła panu ministrowi rozmiary krzywdy wyrządzonej w szeregach nauczycieli szkół średnich przez t. zw. ustawę sanacyjną, podkreślając, że krzywdy tej nie naprawia uchwalona przez komisję budżetową Sejmu nowela do ustawy sanacyjnej oraz domagała się znów zniesienia całkowitego ustawy sanacyjnej.

Pan minister uznając podobnie, jak jego poprzednicy ustawę sanacyjną za złą, zapewnił, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, by słusznym żądaniom nauczycieli szkół średnich zadość uczynić, dodał jednak, że może to się stać jedynie w ramach zrównoważonego budżetu państwowego, wszystko zaś co może w drodze rozporządzenia ministerjalnego być dla ulżenia doli nauczycielstwa zrobione, pan minister przyrzekł uczynić.

Po wysłuchaniu opinji przedstawicieli T. N. S. W. w sprawie zamierzonej reformy ustroju szkolnictwa, p. minister oświadczył, że zgodnie z życzeniem T. N. S. W. organizacje nauczycielskie będą miały możność zapoznania się ze szczegółami projeku ministerjalnego przed zamierzoną konferencja w tej sprawie. P. minister zapewnił, że realizacja reformy ustroju szkolnego nie będzie przeprowadzona gwałtownie, że musi się ona odbyć w ciągu całego szeregu lat

Na wyraźne zapytanie delegacji oświadczył, że nie może być mowy przez dłuższy jeszcze czas o zniesieniu niższych klas gimnazjalnych.

Delegacja przypomniała panu ministrowi oddawna wysuwany postulat zwołania Rady naczelnej wychowania publicznego oraz uzasadniała potrzebę jawności wizytacji, co ma szczególne znaczenie dla nauczycielstwa i szkolnictwa prywatnego. P. minister i w tych sprawach zajął stanowisko życzliwe i przyrzekł rozpatrzeć je szczegółowo zaznaczając, że zwołanie Rady naczelnej wychowania idzie po linji dotychczasowych poczynań rządu pragnącego utrzymywać bezpośredni kontakt ze społeczeństwem.

Już w najbliższy wtorek Reduta Prasy

Codziennie do Redakcji „Czasu" od godziny 4 po południu napływają tłumy osób, pragnących nabyć wcześniej bilety na Redutę Prasy. Bal ten Syndykatu dziennikarzy krakowskich, który odbędzie się we wtorek dnia 1 lutego w salach Starego Teatru, łączyć będzie w sobie cechy wytwornego balu reprezentacyjnego z barwnym, migotliwym, ruchliwym obrazem karnawału weneckiego. Będzie to najwspanialszy przegląd piękności, mód, interesujących masek i efektownych kostjumów, połączony z rewją tańca. W popisach tanecznych wezmą udział najwybitniejsze siły z pośród leaderów choreografji.

Atrakcją dla pań będą liczne a cenne nagrody, przedewszystkiem zaś dwa wspaniałe wielkie wachlarze ze strusich piór i przepiękny neseser do manicure. Pozatem komitet przygotował jeszcze cały szereg innych nagród dla pań, odznaczających się urodą i pomysłowością stroju. — Aby zaś i panom nie stała się krzywda, mężczyzna, który zdobędzie uznanie w oczach jury, złożonego z pań, otrzyma miłą pamiątkę w postaci wartościowej papierośnicy. Bufety prowadzone będą we własnym zarządzie, zaopatrzone w doborowe przekąski, najlepsze napoje i najwykwintniejsze słodycze z pierwszorzędnych firm. Bufety te umieszczone zostaną w prześlicznych, artystycznych kioskach, urządzonych, jak i cała dekoracja sal zabawowych, według projektu prof. Czesława Wallisa, któremu dzielnie dopomaga p. Zygmunt Milli.

Obowiązki gospodarzy na Reducie Prasy pełnią red. Antoni Beaupre („Czas"), red. Marjan Dąbrowski („Il. K. C."), red. Emil Haecker („Naprzód"), i red. Michał Konopiński („Nowa Reforma").

Na specjalne życzenie komitetu znany zakład fotograficzny „Marja" w dniu Reduty, to jest 1 lutego, funkcjonować będzie aż do godziny 12 w nocy, fotografując uczestników i uczestniczki Reduty w kostjumach po cenach zniżonych o 50%. Panie nagrodzone na Reducie Prasy otrzymają zwrot kosztów fotografji.

Reduta Prasy rozpocznie się oficjalnem powitaniem przez komitet osobistości urzędowych o godz. 11, poczem rozwinie się tradycyjny polonez.

Umorzenie śledztwa w sprawie ostrzeliwania Sulejówka

Sprawcy nieujawnieni. — Sąd stwierdził fakt napadu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Wczoraj sąd okręgowy warszawski zgodnie z wnioskiem prokuratora **umorzył śledztwo z powodu nieujawnienia sprawców strzelania i zamachu na marszałka Piłsudskiego w dniu 11 maja r. ub. w Sulejówku.** Sędzia, który prowadził śledztwo, ustalił jedynie, że **dnia 11 maja 1926 r. istotnie jacyć podejrzani ludzie ostrzeliwali kierownika grupy, ochraniającej Sulejówek, jednak na ślad sprawców tych strzałów nie udało się natrafić,** mimo poszlak, podanych przez oddział II sztabu generalnego.

M. Linde oskarżony o sfałszowanie dokumentu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. Urząd prokuratorski nadesłał do sądu okręgowego w Warszawie **akt oskarżenia przeciw bratu ś. p. Huberta Lindego, Marjanowi oraz Wilhelmowi Bauowi,** których pociąga obecnie **do odpowiedzialności karnej** w związku z wynikiem procesu o nadużycia w P. K. O.

Chodzi tu o to, że **p. Marjan Linde uzyskał pożyczkę z Banku Angielskiego na podstawie trzech dokumentów ratyfikacyjnych na blankietach P. K. O. z podpisami prezesa.**

Śp. Hubert Linde zeznawał na rozprawie, że wydał bratu jedynie dwa tego rodzaju dokumenty. Co do trzeciego podjęto specjalne dochodzenie.

W rezultacie jest p. Marjan Linde, b. poseł w Bukareszcie i właściciel ziemski, **oskarżony o sfałszowanie dokumenty, a p. Bau o współudział w tem przestępstwie.** Sprawa będzie rozpatrywana 29 b. m.

Od Administracji „N. Reformy"

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Do dzisiejszego numeru »Nowej Reformy« dałącza się blankiety nadawcze P. K. O. dla prenumeratorów zamiejscowych.

KRONIKA

Kraków, 26 stycznia.

Katastrofa kolejowa

We środę o godz. 6.23 na nowej linji Kalety-Herby-Podzamcze na stacji Kuleja zderzyły się dwa luzem idące parowozy z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia wykoleiły się i uszkodzone zostały 4 parowozy oraz 28 wagonów towarowych, z czego 14 rozbiło się. Z obsługi pociągu lekko ranny został kierownik pociągu. Skutkiem zatarasowania toru ruch został wstrzymany. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy.

ZIMA. Po wczorajszym ciepłym dniu, nad wieczorem temperatura zaczęła opadać i o godzinie 1-szej w nocy termometr wskazywał 8 stopni mrozu.. Dzisiejszy zimowy, rozskrzony słońcem poranek przyniósł nam 15-stopniowy mróz; o godz. 11-tej zaś przed południem termometr wskazywał 11 stopni Celziusza. Zima więc w całej pełni.

W SPRAWIE RESTAURACJI KOŚCIOŁA MARJACKIEGO odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ks. metropolity Sapiehy posiedzenie komitetu obywatelskiego odnowienia kościoła. Według sprawozdania ks. inf. Kulinowskiego, dochody komitetu za rok ubiegły wyniosły 43.879 zł i 128 dolarów; wydatki zaś na robociznę i materjały 34.844 zł i 128 dolarów. Pozostała więc wprawdzie nadwyżka kilku tysięcy złotych, lecz już obecnie zapłacić musi komitet rachunek za transport blachy w wysokości 3.640 dolarów. To też rychła i wydatna pomoc jest niezbędna. Ogólne koszty restauracyjne, wedle obliczeń z listopada, wyniosą 350.000 złotych. Po dyskusji powołano komitet ścisły, złożony z przedstawicieli obywatelstwa i władz, który zajmie się przeprowadzeniem kampanji dla organizowania środków na restaurację. Protektorat nad tą akcją objął ks. metropolita Sapieha.

DOM IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W „OLEANDRACH". Otrzymujemy następujący komunikat: Okręgowy zarząd Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego w Krakowie przystąpił do zrealizowania uchwały zjazdu legjonistów, która brzmi: „Zjazd legjonistów zwraca się do prezydjum m. Krakowa z prośbą, by zechciało wstrzymać parcelację t. zw. „Oleandrów" jako pamiątki narodowej, z których wyruszył w dniu 6 sierpnia Józef Piłsudski ze swoimi strzelcami i przekazało je Związkowi legjonistów polskich celem urządzenia boiska, na którem będą się odbywały zjazdy i ćwiczenia Związków strzeleckich i t. p. organizacyj polskich, na którym z czasem zostanie wzniesiony Dom legjonów. W tym celu powołano do życia na posiedzeniu w magistracie m. Krakowa w dniu 23 bm. komitet budowy w następującym składzie: Prezes Witold Ostrowski wiceprezydent m. Krakowa, wiceprezesi: dr Adolf Szyszko-Bohusz, rektor Akademji sztuk pięknych w Krakowie, prof. Bolesław Pochmarski, dr Tadeusz Dyboski; sekretarze: prof. dr Stanisław Weiner i Ludwik Strojek; skarbnicy: dr Zdzisław Kwieciński, dr Mieczysław Kaplicki, prof. Władysław Cyga i p. Wojciech Sudoł. Gmina m. Krakowa przeznaczyła pod budowę część gruntów w b. „Oleandrach". W powyższym budynku znajdą pomieszczenie biura Związku strzeleckiego i Związku legjonistów, strzeleckie sale koszarowe, sale wykładowe na kursa dla instruktorów strzeleckich, hale do musztry w okresie zimowym, czytelnie, bibljoteki, magazyny i t. p. Za budynkiem znajdować się będzie plac ćwiczeń dla strzelców. Przed frontonem domu wzniesiony zostanie pomnik czynu zbrojnego 6 sierpnia 1924 r. Plany architektoniczne opracowali. arch. prof. dr Szyszko-Bohusz i arch. Stefan Strojek. Komitet przygotowuje się obecnie do akcji zbierania funduszów. W akcji budowy domu im. J. Piłsudskiego wezmą udział wszystkie oddziały Związku strzeleckiego i Związku legjonistów na terenie Rzeczypospolitej. Komitet organizuje składkę w całem państwie w dniu imienin marsz. Piłsudskiego, t. j. 19 marca 1927 r. Komitet zwraca się z apelem do wszystkich sfer i organizacyj społecznych, aby poparły akcję budowy Domu im. Józefa Piłsudskiego. Składki na ten cel nadsyłać należy do PKO. Konto Nr 150.550 i Kasy oszczędności m. Krakowa, z zaznaczeniem: „na Dom im. J. Piłsudskiego".

UROCZYSTOŚĆ STYCZNIOWA NA ZWIERZYŃCU. Obywatelski komitet Półwsia i Zwierzyńca w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 30 stycznia uroczystość rocznicy powstania styczniowego. Rano o godz. 10 w kościele PP. Norbertanek uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem O. Prow. Zygmunta Janickiego. Po nabożeństwie pochód na wzgórze Salwatora, gdzie przemówią delegaci. Zakończy uroczystość defilada. Wieczorem w lokalu Młodzieży kat. o godz. 7.30 tradycyjny „Opłatek" obywatelstwa Półwsia i Zwierzyńca.

W SPRAWIE WALORYZACJI POŻYCZKI CZESKIEJ. W dniu 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. m. dra Wielgusa posiedzenie sekcji skarbowej Rady miejskiej, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie waloryzacji pożyczki czeskiej w kwocie 4.000.000 koron. W dalszych obradach uchwalono wnioski w sprawie udziału gminy w budowie kolei Kraków—Pińczów, poboru 10% dodatku gminnego do opłat od podań i świadectw urzędowych oraz załatwiono sprawę darowizny p. Cecylji Kowarskiej na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W MIEŚCIE. Prezydjum miasta Krakowa uznając doniosłość utrzymania czystości i porządku w mieście, domagało się wprowadzenie przepisów o doraźnem postępowaniu mand.-kar. na obszarze Krakowa, jeszcze w dniu 20 października 1926 r., wnosząc do województwa krakowskiego memorjał w sprawie wprowadzenia u nas tychże przepisów. Gdy przy sposobności pobytu w Krakowie zauważył p. min. spraw wewnętrznych, że publiczność nie przestrzega przepisów porządkowych, podnosząc konieczność wprowadzenia postępowania mandatowo-karnego. Prezydjum miasta poruszyło sprawę ponownie w dniu 21 bm., prosząc województwo krakowskie o przedłożenie odnośnych wniosków ministerstwu i wprowadzenia tych przepisów na obszarze miasta Krakowa. Postępowanie mandatowe polega na uprawnieniu doraźnego ukarania przez organa służby zewnętrzej osób przytrzymanych za przekroczenie przepisów o porządku i czystości w mieście.

NOWE CENY PIECZYWA. Wczoraj odbyła posiedzenie w magistracie komisja do badania cen pod przewodnictwem wicepr. dra Wielgusa. Komisja ustanowiła następujące ceny chleba i bułek z mocą obowiązującą od dnia 27 bm.: 1 klg. chleba żytniego pasnego z 65% przemiału 63 grosze, 1 klg. chleba ciemnego 49 groszy, bułka o wadze 5 dkg, 5 groszy, pieczywo wiedeńskie o wadze 3¼ dkg. 5 groszy.

W sklepach spożywczych (nie piekarniach), ceny chleba wyższe o 2 grosze na 1 klg. Przy bułkach wolno pobierać przy kupnie 3 bułek 1 grosz więcej.

WŁAMYWACZE GRASUJĄ. Do mieszkania Heleny Winiarzowej przy ul. Smoleńskiej 23 włamali się nieznani sprawcy, którzy splądrowali mieszkanie i skradli garderobę męską i bieliznę oraz zegarek męski z napisem: „Drogiemu jubilatowi Janowi Winiarzowi — koledzy". Łączna szkoda, jaką wyrządzili złodzieje p. Winiarzowej, wynosi 3.000 złotych.

ZMARLI:

— W Krakowie zmarł w 89-tym roku życie O. Letus Bernatek, członek konwentu OO. Bonifratrów i O. przeor, migister farmacji, cichy niestrudzony pracownik około ulżenia cierpieniom ludzkim, cieszący się ogólnym, dobrze zasłużonym szacunkiem.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Walne zebranie krakowskiego Koła odbędzie się w lokalu przy ul. Rajskiej 3 w dniu 29 bm. o godz. 5.30 popoł. Na porządku dziennym sprawozdanie z działalności Koła, referat mjr. A. Konkiewicza o nowej organizacji doszkolenia oficerów rezerwy z uwzględnieniem ich udziału w pracy P. W. jako kadry półzawodowej, wybory delegatów na walny zjazd okręgowy, wybory do zarządu, wolne wnioski.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POSZKODOWANYCH WOJNĄ odbędzie się w Krakowie dnia 6 lutego o godz. 10 przedpoł. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11.

ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW. Doroczne walne zebranie członków pow. Koła Związku inwalidów wojennych w Krakowie odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 10-tej rano w sali „Sokoła".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 4-ty „Uśmiech losu" komedja Wł. Perzyńskiego. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach do połowy zniżonych po raz 16-ty niegrane od dłuższego czasu „Kredowe koło" Klabunda. Przypomina się, że niedzielne popołudniowe przedstawienie „Pastotrałki" L. Schillera jest ostatniem w tym sezonie powtórzeniem tego widowiska muzycznego, które w znacznej już części zakupione zostało przez licznie zgłoszonych gości zamiejscowych. — Próby z nowej komedji A. Fraccaroli'ego „Wiedza radosna", niegranej dotąd na scenach polskich. dobiegają końca. Tę groteskę reżyseruje dyr. Nowakowski, który wykona też rolę główną. Przekładu dokonała p. Zofja Jachimecka. Premjera w sobotę.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Aby umożliwić wszystkim poznanie najnowszego arcydzieła operetkowego p. t. „Księżna Cyrkówka", z występem gościnnym Elny Gistedt, dyrekcja obniżyła w b. tygodniu ceny miejsc: a więc wraz z garderobą i programem od 2 do 6 złotych. Niezapomniano wrażenie pozostawia po sobie wspaniała wystawa, pomysłowe balety sceniczne, znacznie wzmocniona orkiestra, chóry pod batutą p. Z. Górzyńskiego. — W niedzielę o godz 3.30 popoł. po cenach znacznie zniżonych od 1.30 do 4.60 zł. wraz z garderobą i programem, po raz ostatni ulubiona operetka „Baron Kimmel" z Kaczorowskim, Wąsowiczem, Orszańską, Zbuckim i Rzewuskim w rolach głównych.

KONCERT J. LALEWICZA, naszego znakomitego pianisty, serdecznymi więzami złączonego z naszem miastem, odbędzie się dziś, t. j. we czwartek, 27 bm. w Starym Teatrze.

SŁYNNY CHÓR UKRAIŃSKI, pozostający dawniej pod dyrekcją A. Kotki, obecnie zaś pod dyrekcją P. Jewsiołowskiego, koncertować będzie

dwukrotnie w Starym Teatrze, a to w piątek, 28 i w sobotę, 29 bm.

SENSACYJNĄ ATRAKCJĄ obecnego sezonu będzie koncert ALFREDA PICCAVERA w Starym Teatrze w niedzielę, 30 bm. Olśniewający blask głosu, znajdującego się teraz w zenicie swego piękna, sprawia, że Piccaver jest ideałem legendarnego tenora operowego.

PIĘĆ WYSTĘPÓW ZULI POGORZELSKIEJ I EUGENJUSZA BODO, ulubieńców naszego miasta, odbędzie się w Starym Teatrze. Pierwszy występ we środę, 2 lutego br. Szczegóły w afiszach.

KRAKOWSKIE TOW. ŚPIEWACKIE „ECHO" zawiadamia, że chór „Echa", produkujący się na przedstawieniach „Burłaka z nad Wołgi" w kinach „Uciecha" i „Warszawa" — niema nic wspólnego z chórem „Krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo".

BAL ARTYLERJI KORPUSU KRAKOWSKIEGO odbędzie się w sobotę dnia 5 lutego w salach Starego Teatru. Myśl wspólnego urządzenia balu reprezetacyjnego przez kilka pułków powitać należy z uznaniem. W balu biorą udział pułki tutejszego O.K. i tak: 6 pułk artyl. pol., 5 pułk artel. ciężkiej, 5 dywizjon artel. konnej, 21 pułk artyl. pol. z Bielska, 23 pułk artyl. pol. z Będzina, oraz 5 dywizjon artyl. przeciwlotniczej i 5 oddział sł. artylerji. — Komitet usiłuje połączyć dawny charakter balów reprezentacyjnych z obecnym rodzajem zabaw, wobec czego świetność balu jest zapewniona, bo będzie też coś dla tych, którzy nie zupełnie jeszcze owiani są szałem Charlestona.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Czwartek, 27 stycznia: „Uśmiech losu".

Piątek, 28 stycznia: „Kredowe koło" (popularne).

Sobota, 29 stycznia: „Wiedza radosna" (premjera).

Nidziela, 30 stycznia: popoł. „Pastorałka" (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Czwartek, 27 stycznia: „Księżna Cyrkówka".

Sprawy sądowe

CZY SIERŻANT W KOSZULI JEST W SŁUŻBIE?

Taki problem wojskowo-kryminalny rozpatrywał warszawski sąd wojskowy. Sierżant Henryk Wróblewski z polygonu w Rembertowie zgłosił się z końcem sierpnia 1926 r. w komendzie swojej z oznajmieniem, że jest chory i służby pełnić nie może. Porucznik lekarz polecił mu położyć się na 4 dni do łóżka, a na drugi dzień udał się do jego mieszkania i pomacawszy puls, orzekł, że Wróblewski może iść do służby. Gdy lekarz wychodził, sierżant wyskoczył z łóżka, porwał wazon z kwiatami i rzucił za doktorem, a następnie wybiegł na podwórze „w jednej koszuli", porwał cegłę i chciał nią rzucić w lekarza. Oskarżenie opiewało z § 92 i 97 wojsk. kodeksu, przewidującego pięcioletnie więzienie za czynne targnięcie się w służbie na przełożonego.

Na rozprawie zeznał Wróblewski, że ani wtedy nie wiedział co czyni, ani nic nie pamięta, bo miał gorączkę. Płk. dr Nelken, jako biegły psychjatra, orzekł, że oskarżony znajdował się w stanie podniecenia, graniczącego z afektem patologicznym.

Obrońca oskarżonego wywodził, że niema w regulamienie przepisu o pełnieniu służby w koszuli bez... reszty, a sam fakt, że oskarżony na publicznem miejscu, jak kafr około bębna tańczył z cegłą w ręce dokoło oficera, wskazuje na rozbrajający afekt furjata.

Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający, podnosząc w motywach poza momentami psychologicznymi, że nie może uznać za możliwe, żeby stary i zasłużony w boju żołnierz (W. był dwukrotnie ranny w bitwach roku 1920), mógł się tak zachować, będąc przy zdrowych zmysłach.

ECHA WYPADKÓW KALISKICH.

Warszawski sąd apelacyjny wydał wyrok w sprawie jedenastu osób, oskarżonych o współudział w rozruchach kaliskich, a zwolnionych (z ogólnej liczby 56-ciu) na mocy wyroku I-szej instancji. Wyrok sądu apelacyjnego skazuje: Salnika, Wojciechowskiego, Pilackiego i Lisa na 2 lata więzienia, Bąkowskiego i Szurla na rok i 9 miesięcy, Arnolda, Janicką, Koszulę i Mrozińskiego na półtora roku. Skazanych uwięziono.

AWANTURY NA PROCESIE »NUZY«.

Ze Lwowa donoszą: Wczoraj rozpoczęła się rozprawa w sprawie naczelnego urzędniczego związku »Nuza«. Z powodu olbrzymiej liczby wezwanych, bo 21.000 osób, na salę rozpraw wybrano największą salę sądu okręgowego karnego. Z wezwanych zebrało się około 2.000 osób. Ci, którzy nie mogli się zmieścić w sali, zgromadzili się w korytarzu i ulicy. Po otwarciu rozprawy sędzia wezwał zarządcę masy konkursowej do przedstawienia rachunków do płat, publiczność jednak wszczęła taki tumult, że zarządca masy konkursowej nie mógł przyjść do głosu. Wobec tego przewodniczący wezwał obecnych do zgłaszania zarzutów. Czynność ta ze względu na wielką ilość zgłaszających się odbywała się bardzo powoli, co niecierpliwiło zebranych i wskutek czego przychodziło kilkakrotnie do awantur. Przewodniczący musiał zarządzić opróżnienie sali przez policję, co również wywołało wielki protest wśród zebranych. Wreszcie przewodniczący, nie mogąc doprowadzić do porządku, odroczył rozprawę na czas nieograniczony.

Z Kowieńszczyzny

Kowno, 21 stycznia.

Litwa w najbliższym okresie znajdzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa znowu na ustach wszystkich, którzy przypatrują się uważnie polityce wschodnich państewek i sprawą litewską zajmie się znowu cała prasa europejska.

W Kownie nic się nie uspokoiło po przewrocie grudniowym. Nie osiągnięto żadnych stałych podstaw dla przyszłości litewskiego państwa, nic też nie zrobiono dla zachowania i podtrzymania choćby pozorów legalności i praworządności pomimo usiłowań ludowców, którzy dla dobra Litwy poszli w swych ustępstwach bardzo daleko, uznając niejako przewrót, oddając władzę w ręce Smetony i Waldemarasa, oraz w oczekiwaniu zgody z prawicą i kolejnych ustępstw ze strony »krikszczionów« zachowywali się dotychczas biernie. Tymczasem poza Smetoną i Waldemarasem rządzili i rządzą faktycznie ciż sami »krikszczioni«, którzy w okresie wyborów majowych 1926 r. otrzymali wyraźne »votum nieufności« od społeczeństwa Litwy i w Sejmie dzisiejszym nie rozporządzają dawną większością głosów.

To są najważniejsze przyczyny, dla których Litwa może być jeszcze widownią najróżnorodniejszych zaburzeń. Przewrót przeprowadzono nagle pomyślnie. Pierwsze zarządzenia Waldemarasa i Smetony były zdecydowane i stanowcze. Lecz oczekiwano czegoś innego. Przejmując rządy Litwy od b. prezydenta Griniusa i b. premjera Ślężewicziusa zamachowcy spodziewali się, że dojdą w ten sposób, drogą agresywnych posunięć do dalszych ustępstw ze strony ludowców, oraz do zgody z nimi, strasząc ich nowemi groźbami przewrotów i opierając się na przewadze wojska. Jednakże jedyny teren, jeśli mówić o praworządności i legalności władzy — jedyną instytucją, która decyduje w tych sprawach i od postanowień której niema już apelacji, — jest Sejm litewski. A na tym terenie większość jest nadal w rękach ludowców. Coprawda zarówno ludowcy jak i narodowe mniejszości Litwy dotychczas zostawały neutralne, dotychczas w ciągu szeregu głosowań odsyłali swych posłów do bufetu, by opozycja była tylko formalną, a nie faktyczną. Oczekiwano i łudzono się jeszcze, że porozumienie wśród partyj litewskich jest możliwe.

Okazało się, że tak nie jest.

»Krikszczioni« opierając się na dotychczasowej swej taktyce stawiają pod głosowanie rzeczy bodaj najważniejsze — zmianę konstytucji, która faktycznie pociąga za sobą zmianę w ustroju państwowym Litwy. Oczywiście, że tak zasadniczej rzeczy ludowcy, ani posłowie mniejszości płazem puścić nie mogą i muszą zareagować.

Rozpatrzmy rzeczy te konkretnie. O co, o jakie zmiany tu chodzi? Po pierwsze prawa prezydenta są rozszerzane i urząd ten ma stanowić przeciwwagę Sejmu. Nowy projekt konstytucji wprowadza obiór prezydenta drogą głosowania całej ludności litewskiej. Prezydent ma otrzymać prawo rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Gabinet ministrów odpowiedzialnym się staje przed prezydentem, który w ten sposób nie tylko reprezentuje państwo, lecz i rządzi niem w okresie swej kadencji z władzą, przewyższającą atrybucje niejednego króla konstytucyjnego. Dalej — ilość posłów w Sejmie ma być zmniejszona o 2/3 obecnej liczby, wprowadzony zostaje senat, pod nazwą Izby Wyższej, który biorąc rzecz konkretniej, tworzy wraz z Sejmem instytucje opinjodawcze przy prezydencie państwa.

»Lietuvis«, pismo Smetony, pisze o projekcie zmiany konstytucji litewskiej, argumentując jednak dość słabo, jej konieczność. — »Lietuvis« (»Litwin«) wskazuje bowiem: — Konstytucja — dzieło rąk ludzkich. Obecna konstytucja jest zła. Poprawienie jej nie narusza zasad demokratyzmu. Praktyka wskazała, że mechanizm państwowy funkcjonuje źle, nieprawidłowo. Prawo zmieniające konstytucję właśnie na celu ma naprawę jej niedokładności...«

K. D.



Trzej sportowcy-narciarze, którzy w Pontresinie (w Szwajcarji) okryli imię Polski sławą (od lewej): Krzeptowski, Sieczka i Żytkowicz.

Z kraju

Z ARMJI. „Dziennik Personalny" M. S. W. Nr 2-gi ogłasza między innemi: W stan spoczynku przeniesieni gen. bryg. Wł. Bejnar z O. T. O. w Wilnie z nadaniem stopnia gen. dyw.; płk. lek. Jan Kamiński O. K. VII. w Toruniu z nad. stopnia gen. bryg.; płk. lek. Piotr Geisler z 73 pp. w Katowicach z nad. stopnia gen. bryg.; płk. Romuald Kowalski 6 p. a. c. z dysp. dcy O. K. VI. w Krakowie.

ODJAZD POSŁA CZECHOSŁOWACKIEGO. — Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji pożegnalnej posła Czechosłowacji, Fliedera, opuszczającego swoje stanowisko w Warszawie.

GRYPA W WARSZAWIE. Statystyka miejskiego wydziału zdrowia w Warszawie wykazuje, że w pierwszym tygodniu stycznia zanotowano 18 śmiertelnych wypadków grypy, w drugim tygodniu 17. Ogółem w ciągu ostatnich 5 tygodni zmarło w Warszawie na grypę 59 osób.

NOWY OKRĘT WOJENNY. W najbliższych dniach odbędzie się w Gdyni uroczystość podniesienia flagi marynarki wojennej na statku „Iskra", zakupionym niedawno w Anglji. Okręt ten, pozostający dotychczas pod banderą marynarki handlowej, przemianowany został ostatnio na okręt szkolny oficerskiej szkoły marynarki w Tczewie. Jest to 300-tonowy trzymasztowy skuner, zdolny odbywać długie raidy, przez co oddać może przy szkoleniu przyszłych kadr naszej flotyli morskiej wielkie usługi. Załogę okrętu stanowi około 50 ludzi, w czem 30 wychowanków szkoły w Tczewie.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZY DOLAROWYCH. Przed kilku tygodniami władze śledcze dowiedziały się, iż w Warszawie organizuje się szajka, mająca na celu fałszowanie banknotów dolarowych. Po dłuższej obserwacji natrafiono na ślady, prowadzące do mieszkania niejakiej Łaji Nachsztern przy ul. Wałowej 2a. Przeprowadzona u niej rewizja wykryła skrzynię różnych przyrządów, prasę do kopjowania, farby i t. d. Dalsze dochodzenia doprowadziły do odkrycia wspólników fabrykacji Rubinsona i Weinglassa, przy których znaleziono kliszę banknotu jednodolarowego. Klisza ta, rzeźbiona w drzewie, wykonana była z niesłychaną precyzją. Fałszerzy aresztowano.

STYPENDJUM CZECHOSŁOWACKIE DLA UCZELNI POZNAŃSKIEJ. Izba przemysłowo-handlowa w Pradze przeznaczyła ostatnio 5.000 koron czeskich, jako stypendjum naukowe dla studentów wyższej szkoły handlowej w Poznaniu, celem propagowania znajomości języka, kultury i urządzeń czechosłowackich na terenie zachodniej Polski. Tasama Izba przemysłowo-handlowa w Pradze przesłała jednorazowo pokaźny zbiór książek i czasopism w języku czeskosłowackim dla bibljoteki W. S. H. i spowodowała regularną wysyłkę różnych wydawnictw perjodycznych czeskosłowackich dla W. S. H. w Poznaniu.

ŚMIERĆ TRÓJGO OSÓB POD KOŁAMI POCIĄGU. Onegdaj wieczór w Podhorcach na pierwszej stacji kolejowej od Lwowa w kierunku Tarnopola i Brodów wydarzył się straszny wypadek. Mianowicie przed godziną dziewiątą wieczór na ten przystanek zdążał pociąg, idący ze Lwowa do Brodów. W tym samym czasie przed stacją na drodze była otwarta rampa, a równocześnie przez tor przejeżdżał wóz z końmi, którym jechali trzej gospodarze z Kamieniopola. Na wóz z całą gwałtownością najechał pociąg, który go zupełnie zniszczył, a trzej gospodarze ponieśli śmierć na miejscu.

Ze świata

ODCZYT O BITWIE WARSZAWSKIEJ W PRADZE. We wtorek odbył się w Pradze w Związku oficerskim wiedzy wojskowej odczyt polskiego attache wojskowego w Pradze, ppłk. Bigo o bitwie pod Warszawą. Zajmujący wykład zgromadził liczną publiczność, złożoną z fachowców oraz zaproszanych gości ze świata naukowego i politycznego. Wśród słuchaczy obecny był również poseł polski w Pradze, p. Lasocki.

BISKUPI AUSTRJACCY PRZECIW NOWOCZESNYM TAŃCOM. Z Wiednia donoszą: Ostatnia konferencja biskupów austrjackich zajmowała się również sprawą tańców nowoczesnych. Biskupi wystąpili przeciw tym tańcom i uchwalili rezolucję, która m. i. brzmi: »My, biskupi austrjaccy potępiamy z całych sił nowoczesne tańce, które niestety wdarły się również do domów szczerze katolickich. Do tańców niemoralnych zaliczamy tj. foxtrotte, tango, onestep i shimmy — jakkolwiek nie wyczerpujemy na nich tylko swej listy. Ogłaszamy te tańce za niegodne z etyką chrześcijańską, jako pociągające za sobą ciężki grzech dla tańczących. Wzywamy matki chrześcijańskie, aby nie pozwalały swym córkom brać udziału w tych tańcach. Spowiednicy będą zmuszeni nie dawać penitentom rozgrzeszenia«.

PONOWNE UWIĘZIENIE PANGALOSA. — Z Aten donoszą: Pangalos został ponownie uwięziony w twierdzy Isdedin, gdzie czekał będzie na rozprawę sądową. Stosownie do postanowień konstytucji, będzie on sądzony przez parlament.

SZYBKIE EGZEKUCJE W TURCJI. Według doniesień z Konstantynopola, trybunał niezawisłości w Angorze zasądził na śmierć 8 oskarżonych z powodu udziału w zamordowaniu pewnego posła tureckiego w pobliżu Adanc. Trzech z oskarżonych nie można było zaaresztować. Pięciu aresztowanych oskarżonych w 10 godzin po ogłoszeniu wyroku zostało rozstrzelanych.

STANY ZJEDNOCZONE NIE PRZYJĘŁY GARIBALDIEGO. Iskrowo donoszą: Ricciotti Garibaldi, wydalony z Francji, nie otrzymał od Stanów Zjednoczonych zezwolenia wjazdowego. Garibaldi wyjechał do Londynu, jednak zatrzymany został w Folkestone. Zamierza on wyemigrować na Kubę.

Sejm zakończył dyskusję generalną nad budżetem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W ciągu czwartku **zakończona zostanie rozprawa ogólna w izbie nad generalnem sprawozdaniem komisji budżetowej** o preliminarzu budżetu na rok 1927/8.

Dziś przed południem przemawiali posłowie **Warski** (komunista) i **Bittner** (Ch. D.) Zapisani do głosu są jeszcze posłowie **Michalak** (NPR) i **Wasyńczuk** (Ukrainiec). Zabierze głos dalej przedstawiciel klubu białoruskiego, jedyny pozostały na wolności przedstawiciel Hromady, **Sobolewski**, przedstawiciel klubu katolicko-ludowego i ks. **Okoń**. Na tem wyczerpie się dyskusja ogólna, a w ciągu popołudnia izba przystąpi do **rozprawy szczegółowej**.

Budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, prezydjum Rady ministrów oraz Najwyższej Izby Kontroli zajmie według doświadczenia **nie więcej niż pół godziny**, poczem izba rozpocznie, a może i załatwi budżet **ministerstwa spraw zagranicznych**, referowany przez pos. Dąbskiego.

Komisja wojskowa zacznie pracować w przyszłym tygodniu

(Telefonem od naszego korospondenta).

Warszawa, 27 stycznia. W ciągu przyszłego tygodnia, prawdopodobnie we czwartek odbędzie się **posiedzenie komisji wojskowej dla załatwienia projektu ustawy o poborze rekruta.** Referat na plenum Izby obejmie niezawodnie prezes komisji pos. **Mączyński**, jak tego wymaga zwyczaj parlamentarny. Projekt ustawy, załatwiony przez komisję, wejdzie następnie przed Sejm i będzie prawdopodobnie załatwiony **w pierwszej połowie lutego**. Komisja wojskowa rozdzieli na swem najbliższem posiedzeniu referaty o rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczących spraw wojskowych, zwłaszcza zaprowadzenia **generalnego inspektoratu armji.**

Koalicja centrowo-prawicowa w Niemczech

Berlin, 27 stycznia (PAT). Prezydent Hindenburg przyjął kanclerza Marksa, który informował go o stanie obecnych rokowań z frakcjami koalicji centro-prawicowej. Niezwłocznie potem rozpoczęła się konferencja z przedstawicielami **centrum, niemiecko-narodowych i ludowców**, w której ze strony rządu oprócz kanclerza uczestniczyli ministrowie Stresemann i Braun. Przedmiotem obrad były przedstawione przez kanclerza tezy programu rządowego. W toku trzygodzinnej dyskusji osiągnięto **zupełne porozumienie co do wszystkich punktów projektu kanclerza. Koalicję centro-prawicową uważać więc można w tej chwili za utworzoną.** Pozostaje do załatwienia sprawa obsadzenia poszczególnych tek ministerjalnych. Ludowcy bawarscy przyłączą się do koalicji.

Przygotowania do obrony Szanghaju

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Z Tokio donoszą, że **angielski poseł w Pekinie** zwrócił się do zastępców wszystkich państw, mających koncesje w Chinach, aby za przykładem Anglji, wobec **zagrożenia Szanghaju**, nadesłały tam swe wojska. W Szanghaju wylądował **oddział 250 anamitów**, przysłanych przez Francję dla obrony koncesyj francuskich. Przybył także **krążownik** włoski »**Libia**«.

Transporty wojsk angielskich do Chin

Londyn, 27 stycznia (PAT). Pułk w Warwickshire otrzymał rozkaz przygotowania się do wyjazdu do Azji wschodniej. Według »Daily News« zanosi się wkrótce na **dalszą wysyłkę wojsk.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 27 stycznia. Admiralicja przygotowała 13 samolotów do wysyłki do Chin.

Sewiety bojkotują Szwajcarję

Z Genewy donoszą:

Rząd sowietów nadesłał obecnie Lidze Narodów odpowiedź na zaproszenie na światowy kongres gospodarczy, który rozpoczyna się dnia 5 maja w Genewie. Odpowiedź datowana jest dnia 19 stycznia i podpisana przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych Litwinowa. — Rząd sowietów oświadcza, iż samo zaproszenie do Genewy, a więc do Szwajcarji, wyklucza udział rządu moskiewskiego w tym kongresie, obec tego nie może zająć stanowiska w tej sprawie ani też wysłać swoich przedstawicieli na te narady.

DZIAŁ GIEŁDOWY

AKCJE NIECO SILNIEJSZE, DOLAR SŁABY.

Kraków 27 stycznia.

W prywatnych obrotach dla efektów tendencja nieco silniejsza, zainteresowanie żywsze, szczególnie papierami cięższymi. Lżejsze przy minimalnych wahaniach utrzymują się na ostatniem poziomie. Kursa: Zieleniewski 14.30—14.40, Siersza Górnicza 3.40, Górka 20.50—21.00, Chybie 5.10—5.20, Chodorów 111, Piasecki 13.45, Tohan 0.25, Pharma 1.05, Parowozy 0.62—0.64.

Z papierów niekotowanych Jaworzno 15.40, Cegielski 18.00—18.50, Bank Polski 94—95, Lokomotywy 2.18—2.20, Nobel 2.60, Gazy Zachodnie 1.40.

Na rynku walut i dewiz tendencja nadal słaba, zaofiarowanie towaru duże, przy minimalnem zainteresowaniu. Towar wpływa głównie do Banku Polskiego. W Krakowie gotówka 8.94—8.94.75, czeki 8.97—8.98. Warszawa gotówka 8.94, czeki 8.98. Lwów gotówka 8.93½—8.94, czeki 8.97—8.98. Katowice gotówka 8.96, czeki 8.97. Na wszystkich giełdach nastrój słaby. Bank Polski bez zmiany 8.97 gotówka, 8.95 czeki. Z innych dewiz Zurych i Berlin słaby, Medjolan nieco mocniejszy, reszta bez zmiany.

Zurych, 27 stycznia (PAT). Paryż 20.50, Londyn 25.20, Nowy Jork 5.19½, Belgja 72.20, Włochy 22.35, Hiszpanja 85, Holandja 207.60, Berlin 123.05, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.60, Oslo 133, Kopenhaga 138.440, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.75, Białogród 19.12½, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 2.80, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Po zamknięciu kroniki

SPRAWA KREDYTU RĘKODZIELNICZEGO. Jak się dowiadujemy, akcja rozprowadzenia przyznanego w województwie krakowskiem kredytu rękodzielniczego, jest już na ukończeniu. W szczególności z kwoty 380.000 złotych podzieło już 16 powiatów ogólną kwotę 333.000 złotych, tak, że pozostała jedynie kwota 47.000 złotych na dalsze pięć powiatów, którym to kwota zostanie już w najkrótszym czasie wypłacona po wypełnieniu pewnych formalności przez odnośne kasy.

RUCH LUDNOŚCI W LISTOPADZIE 1926 R. W ciągu miesiąca listopada 1926 r. zawarto w Krakowie małżeństw 177 (w październiku 297), w tem chrześcijańskich 130 (171), żydowskich 47 (36). Urodziło się żywo dzieci 345 (355), ślubnych 280 (287), nieślubnych 65 (68), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 25 (11). Wśród żywo urodzonych było chłopców 180 (181) a dziewcząt 165 (174). W tymsamym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 268 (319), miejscowych 195 (219), obcych 73 (91). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 142 (165). Z przyczyn śmierci największej przypada na gruźlicę 34 i na choroby organiczne serca (32). Wśród zmarłych było chrześcijan 230 (w październiku 247) a żydów 38 (63).

ZE ZWIĄZKU ARTYSTÓW komunikują nam, że komitet wykonawczy bojkotu zajął się zorganizowaniem szeregu wystaw w dwóch dużych lokalach jednocześnie, które otrzymał za ten cel od sympatyków akcji bojkotu. — Wystawa będzie otwartą w pierwszych dniach lutego. Eksponaty należy zgłaszać najpóźniej do soboty dnia 29 bm. a to ze względu na ich skatalogowanie.

Z KRONIKI POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Dziś rano o godz. 9 zawezwano Pogotowie ratunkowe do gimnazjum VII. przy przy ul. Starowiślnej, gdzie podczas pauzy uczeń Edward Pietraszko, lat 11 liczący, doznał złamania nogi. Następnie Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy Annie Bębenek, robotnicy z Prądnika Białego, która pośliznąwszy się upadła na bruk i złamała lewą rękę. Obie ofiary przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZBŁĄKANA KULA. Wczoraj o godz. 13.10, wpadła kula karabinowa do mieszkania Benjamina Chrobaka przy ul. Wawrzyńca 28, uszkadzając ścianę i lustro. Na szczęście wypadku w ludziach nie było.

ARESZTOWANIA. Policja aresztowała niejakiego Bolesława Dietricha za kradzież garderoby na szkodę Petroneli Pustelnik. Dalej aresztowano Stanisława Korneckiego za kradzież węgli z wozów kolejowych na stacji Grzegórzki. Wreszcie aresztowano Wojciecha Motykę, znanego włamywacza, który przed niedawnym czasem włamał się do mieszkania N. Piwowarskiej, o czem donosiliśmy. Część rzeczy od złodzieja odebrano i zwrócono poszkodowanym.

CZYJE RZECZY? — Krakowską ekspozyturę śledczą zawiadomił urząd śledczy w Lublinie że zakwestjonowano u niejakiego Stanisława Bartosza większą ilość rzeczy wątpliwego pochodzenia m. i. złoty zegarek męski, wybijający godziny, złotą dewizkę, złoty sygnet z czarnym kamieniem oraz większą ilość bielizny.

Z POCZTY. Z dniem 1 lutego zaprowadza się relację telefoniczną między Krakowem a Taborem i Jaromerem w Czechosłowacji, oraz między Mokowem małopolskim a czeskim Cieszynem i Mor. Ostrawą.

Ze sportu

Zwycięstwo drużyny austrjackiej nad polską we Wiedniu.

Zawody hockeyowe Austrja—Polska zakończyły się zwycięstwem rutynowanej drużyny austrjackiej 3:1 (2:0). Drużyna polska grała ładnie i ofiarnie, zwłaszcza po pauzie. Bramki dla zwycięzców uzyskali: Sell, Walter Brück i Herbert Brück, punkt honorowy uzyskał Tupalski. Stosunek, w jakim przegraliśmy do drużyny austrjackiej, nie jest niekorzystny, gdyż drużyna austrjacka jest bezwzględnie najlepszą w Europie.

W tymsamym dniu rozegrano zawody hockeyowe między Belgją i Węgrami, które zakończyły się spodziewaną klęską Węgrów 6:0 (2:0). Belg Kreis strzelił 5 bramek, Meier 6-tą.

Sukcesy polskich narciarzy w Szwajcarji.

W konkursach skoków w Pontresinie wzięli udział trzej polscy narciarze a to Krzeptowski Andrzej I., Stanisław Sieczka i Żytkowicz Władysław, przyczem zajął Krzeptowski 15 miejsce, Sieczka 23, Żytkowicz 25. Konkurs w skokach odłożono z powodu niepogody na 17 b. m. Bardzo ciężkie warunki terenowe. Konkurencja niezwykle silna. Pierwszy Norweg Carlsen zdobył rekord skoczni i Europy skokami 43, 50 i 65 mtr. Krzeptowski skoczył na 33, 41 i 45 mtr., ustanawiając tamsamem nowy rekord polski. Gąsienica — Sieczka miał skok ustany 41 m., zaś brawurowe skoki na 56 60 mtr. były niestety z upadkiem.

W dwa dni później w Klosters skoczył Sieczka na 44 mtr. na 1-szem miejscu. Wreszcie w miejscowości Arosa na 69-ciu startujących w biegu zjazdowym osiągnął Krzeptowski 5-te miejsce w czasie o 10 sekund gorszym od zwycięzcy Szwajcara Zoga. W biegu na 18 klm. osiągnął Żytkowicz 13-te miejsce, a Krzeptowski 14. W skokach w Arosa na 56 startujących osiągnął Sieczka 3-cie miejsce z notą 17·166 i długościami 33, 35 i 39 m., szóstym był Krzeptowski, z notą 15·333 i skokami 29 32 33 m., siódmym wreszcie był Żytkowicz, z notą 14·756 i skokami 26, 30 i 32 m. Zwycięstwo w tym konkursie odniósł Elden, znany skoczek szwajcarski.

Tak więc występy naszych narciarzy w Szwajcarji można uważać za uwieńczone całkowitym sukcesem oraz za dodatnie świadectwo naszego rozwoju.

Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski odbędą się w Zakopanem w dniu 17—20 lutego b. r. Komisarzem zawodów został prof. Stopowy, prezes Sokoła (Zakop.). Będą to VIII mistrzostwa narc. Polski. Równocześnie odbędą się mistrzostwa narc. Armji. Dotychczas tytuł mistrza narc. Polski zdobyli: 1920 i 1921 Fr. Bujak, 1922 i 1923 A. Krzeptowski, 1924 i 1925 Mückenbrunn, 1926 Wende (Czechosłowacja). W zawodach tegorocznych wezmą udział narciarze 9 państw. Będzie to ciekawa impreza sportowa.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania z Turcją o konwencję konsularną** rozpoczynają się w Angorze dnia 1 lutego.

— **Syndykat polskich hut żelaznych odbył 26 b. m. posiedzenie**, na którem rozważano propozycję przystąpienia do międzynarodowego kartelu stalowego i wysłania delegatów na posiedzenie tego kartelu w dniu 3 lutego w Düsseldorfie.

— **Sytuacja na krajowym rynku zbożowym niezmieniona**, ceny na poziomie: 42—43 zł za żyto, 55—56 zł za pszenicę za kwintal franco Warszawa.

— **Firma litewska Bracia Kopelman z Kowna zawiesiła wypłaty** wskutek czego szereg poważnych firm łódzkich zostało podobno poszkodowanych na ogólną sumę 200 000 zł.

— **Niemieckie min. skarbu rozpisało pożyczkę Rzeszy** w wysokości 500 milj. marek na 5 proc. na przeciąg 25 lat. Kurs emisyjny wynosi 92 prc., pożyczka będzie wyłożona do podpisu od 3—11 lutego.

— **Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 17 b. m. wynosiła 1,391.000 osób**, t. zn. o 41.014 mniej, niż w tygodniu poprzedzającym, a o 175.125 więcej, aniżeli w tymsamym okresie roku zeszłego.

— **Komisja ankietowa w sprawie kosztów produkcji** rozpoczęła swe prace od badania kosztów produkcji w przemyśle budowlanym, odzieżowym i spożywczym.

— 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej sprzedano do 10 bm. na ogólną sumę 4,285.945 dolarów.

Informacje przemysłowe i handlowe

W SPRAWIE ZMIANY STATUTU PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO. Pomiędzy ministerstwem reform rolnych a Radą nadzorczą Państwowego Banku Rolnego toczą się obecnie narady w sprawie zmiany statutu Państwowego Banku Rolnego, która okazuje się niezbędną w związku z planami rządowemi w dziedzinie realizacji reformy rolnej. Zmiana statutu wprowadzona będzie w życie w krótkim czasie wobec szeroko zakreślonej akcji parcelacyjnej na rok bieżący.

ODDZIAŁ BANKU ROLNEGO W KATOWICACH. Państwowy Bank Rolny przystępuje do założenia swego oddziału w Katowicach wskutek zabiegów organizacyj rolniczych Górnego Śląska. Oddział ten obsługiwać będzie Śląsk Górny i Cieszyński. W sprawie tej odbywają się przygotowania organizacyjne, tak, że zupełne uruchomienie oddziału nastąpi najpóźniej w ciągu dwóch tygodni.

ROZBUDOWA PORTU W GDYNI. W ostatnich tygodniach wykończone zostało w porcie gdyńskim nowe nadbrzeże, długości 200 metrów. W najbliższym czasie na tem nadbrzeżu położony będzie tor kolejowy, poczem zarząd budowy portu przystąpi do budowy wielkiego magazynu portowego o powierzchni 4.000 metrów kwadratowych. Równocześnie ustawione tam będą dwa nowe żórawie o sile nośnej 5.000 ton. Oba żórawie, wykonane w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie, znajdują się już na miejscu i w najbliższym czasie będą zmontowane. Na wiosnę prawdopodobnie całe już wybrzeże będzie wykonane i oddane do użytku. W ostatnich dniach zarząd budowy portu przystąpił do robót przygotowawczych około budowy nowego wielkiego łamacza fal, który ma być wykonany jeszcze w roku bieżącym. Długość jego wynosić będzie przeszło pół kilometra. Łamacz ten zabezpieczy w zupełności okręty, znajdujące się w porcie.

BLANKIETY WEKSLOWE NIE TRACĄ SWOJEJ WAŻNOŚCI w myśl zarządzenia ministerstwa skarbu. Dotyczy to również blankietów 20- i 30-groszowych, blankietów z zastrzeżeniem, że blankiet 20-groszowy służy do wystawienia weksla na sumę do 50 złotych, 30-groszowy zaś do wystawienia weksla na sumę od 50—100 złotych. Zarazem ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż słowa „z terminem trzechmiesięcznym", umieszczone na blankietach wekslowych, będących na razie w obiegu, są bez znaczenia, wobec tego, że ze stanowiska nowej ustawy o opłatach stemplowych termin płatności weksla nie ma wpływu na wysokość opłaty stemplowej. Prace około przygotowania nowych weksli są już w toku.

PRODUKCJA ROPY BORYSŁAWSKIEJ SPADŁA W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU poważnie, wyniosła bowiem zaledwie 396.360 dziesięciotonowych cystern ropy borysławskiej i 26.70 cystern t. zw. mraźnickiej górnej, co w porównaniu do produkcji listopadowej wynosi około 295, w porównaniu z grudniem 1925 o blisko 570 cystern mniej. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w grudniu ubiegłego roku 127.86 cystern, podczas gdy w listopadzie ubiegłego roku 141.92 cystern. Wiercenia w grudniu nie dały na ogół rezultatu. Jedynie Towarzystwo akcyjne „Fanto" powiększyło w dwóch swoich kopalniach produkcję przez głębsze dowiercenie.

Najwięcej wyprodukowały i odtłoczyły w grudniu następujące firmy: Fanto 565.16 cystern, „Premjer" i Małopolski Przemysł Naftowy (fuzja) razem 565.32, Silva Plana i Limanowa (fuzja) razem 553.57, „Nafta" 448.37, Nobel-Standart 357.41, Galicja 340.13 i ropy schodnickiej 58.23, Dąbrowa 276.35 cystern. Z towarzystw mniejszych wykazują bardzo poważny spadek produkcji „Polski Przemysł Naftowy" z 8.75 na 2.99 cystern i „Polska Nafta" z 17 na 11.03 cystern.

Cała produkcja ropy źródła borysławskiego wyniosła w 1926 roku 52.918.6 cystern, pod czas gdy w roku 1925 wyprodukowano i odtłoczono ogółem 53.074.8 cystern.

OGRANICZENIA W PRZYWOZIE ZIEMNIAKÓW. Przepisy celne przewidują ze względów zdrowotnych następujące ograniczenia w zakresie przywozu ziemniaków: Przywóz liści, obierzyn i odpadków ziemniaczanych jest zabroniony bez względu na kraj pochodzenia. Na przywóz wszelkiego rodzaju ziemniaków, nie wyłączając sadzeniaków, zezwala się jedynie na zasadzie pozwolenia ministerstwa skarbu w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa przez upoważnione do odprawy ziemniaków kolejowe urzędy celne. Ziemniaki winny być przywożone w nowych, nieużywanych workach, zaplombowanych przez nadawcę, lub też luzem w zaplombowanych wagonach. Do każdej przesyłki winien nadawca dołączyć dwa egzemplarze zaświadczenia, wystawionego przez urzędową służbę fitopatologiczną, lub zakłady ochrony roślin kraju eksportującego, że ziemniaki są wolne od choroby raka ziemniaczanego. Cło na ziemniaki, przywożone w okresie od 15 lutego do 15 lipca, wynosi 40 złotych od 100 kilogramów, przywóz zaś ziemniaków od 16 lipca do 14 lutego jest wolny od cła (poz. 5 polskiej taryfy celnej).

Z RYNKÓW KONOPI I LNU. Na rynku konopi tendencja spokojna. Firmy większych zapasów nie robią, zaopatrują się jedynie w surowiec, potrzebny do bieżącej krodukcji. Notują: za 1 kilogram loco skład: konopie czesane 2.43 zł., konopie surowe 1.63, pakuły konopne 1.26. Na rynku lnu obroty większe, nastrój ożywiony ze względu na rozpoczynający się sezon. Poszukiwano szczególnie pakułów lnianych, które podskoczyły w cenie. Notują za 1 kilogram franco Warszawa: len trzepany 3.15 złotych, pakuły lniane 1.08, 2.16, 2.25 złotych.

INTRYGI KREDYTOWE NIEMCÓW. Na jakie sposoby biorą się Niemcy w walce kupieckiej, świadczy fakt następujący: Wskutek wojny celnej z Niemcami, kupcy polscy sprowadzają towary z innych krajów, gdzie otrzymują znaczne kredyty. Eksporterzy niemieccy, którzy chętnie udzielają kredytu kupcom polskim, usiłują zarazem poderwać im kredyt w innych krajach, aby w ten sposób kupcy polscy musieli handlować tylko z Niemcami. Uczyniła tak świeżo berlińska gazeta »Die Lederindustrie« (Nr 309), która napisała: »Polskim garbarzom nadzwyczajnie trudno przeprowadzić zwyżkę ceny, bo aczkolwiek złoty jest stabilizowany, jednak brak gotówki stanowi wielką przeszkodę w rozwoju handlu. Z powodu braku gotówki płatność w terminie weksli w Polsce rzadko jest przestrzegana. Stan finansowy garbarni polskich jest przeważnie słaby. Import skór do Polski, szczególnie twardych oraz lepszych chromów i gemz wzrasta ciągle, ponieważ zagranica daje dłuższy i większy kredyt, niż polskie garbarnie«. I tu następuje ostrzeżenie: »naogół trzeba być nadzwyczaj wstrzemięźliwym w udzielaniu kredytu kupcom polskim ponieważ w gałęzi skór jest tam za dużo elementów niepewnych; ostatecznie zawsze się dużo traci na udzielaniu kredytu tym kupcom«. Tak piszą w Niemczech, strasząc innych gdy sami Niemcy narzucają się kupcom polskim z kredytem.

KONIECZNOŚĆ ROZBUDOWY SIECI TELEFONICZNEJ W POLSCE. Inżynier St. Zuchmanowicz, prezes Stowarzyszenia teletechników polskich, w wygłoszonym z inicjatywy i przy poparciu generalnej dyrekcji poczt i telegrafów referacie na temat potrzeb Polski w dziedzinie powiększenia sieci telefonicznej i środków technicznych zobrazował istniejący stan rzeczy u nas i za granicą. Nie przewody napowietrzne, lecz kable podziemne są środkiem do stworzenia sieci międzymiastowej, prędko, tanio i dobrze.

Polska zarówno pod względem długości przewodów telefonicznych, jak również ilości telefonów, znajduje się na 17 miejscu w porównaniu z innemi państwami.

Na 100 mieszkańców przypada u nas 2.4 km. przewodów, wtedy, gdy na przykład w Stanach Zjednoczonych przypada ich 65.6, w Niemczech 19.2, Łotwie 7.2 i t. p.

Gdybyśmy chcieli doprowadzić naszą sieć do takiej gęstości, jaka jest w Niemczech, musielibyśmy pobudować zawrotną liczbę 5,000.000 km. przewodów kosztem około 3.5 miljarda zł. Stawiając sobie zadanie skromniejsze — doprowadzenie całej sieci do tego stanu, jaki jest w b. zaborze pruskim — musielibyśmy zbudować około 200.000 km. przewodów kosztem około 140 miljonów złotych.

Jeżeli chodzi o ilość telefonów, to Polska posiadała ich w 1925 roku 120.000, przyczem na 100 mieszkańców przypadało 0.4 aparatów. Wtedy, gdy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej przypadało w tymsamym czasie 14.2, w Danji 9.0, Niemczech 3.9, Austrji 2.2, Francji 1.7, Czechach 0.8 i t. p.

W dziedzinie komunikacji międzynarodowej Polska, w porównaniu z zachodem, stoi również na ostatniem miejscu.

O UŁATWIENIA W KOMUNIKACJI LOTNICZEJ. Komisja do usuwania przeszkód w handlu wystosowała do komitetu przygotowawczego konferencji ekonomicznej Ligi Narodów raport w sprawie przeszkód, hamujących rozwój międzynarodowych stosunków handlowych. Poświęcono specjalny rozdział transportów lotniczych i stwierdzono, iż, aby żegluga powietrzna spełniała swoje doniosłe zadanie w życiu handlowem, koniecznem jest, aby pasażerowie powietrzni mogli wysyłać swoje bagaże koleją, oraz, aby odprawa celna towarów dokonywana była w portach lotniczych bezpośrednio po przylocie, względnie przed odlotem.

Z żądań powyższych pierwsze jest w Polsce spełnione. Drugie nie może doczekać się załatwienia przez ministerstwo skarbu. Kwestję celną towarów, jak tego domaga się wniosek komisji, dawno już załatwiono we wszystkich państwach zachodnich. Poruszanie sprawy na terenie Ligi Narodów ma natomiast na celu, aby zmusić wszystkie inne kraje do obowiązkowego wprowadzenia inowacji, która usunie najpoważniejszą tamę, stojącą na drodze rozwoju komunikacji powietrznej w dziedzinie przewozu towaru na linjach międzynarodowych.

Brak urzędów celnych w portach lotniczych i spowodwana tem długa i uciążliwa manipulacja celna w urzędach ,odległych od lotnisk, najzupełniej niweczy korzyści szybkiego przewozu towarów samolotami.

SUKCES GOSPODARCZY POLSKI ZA GRANICĄ. W wyniku konkursu na nasiona buraków cukrowych, który miał miejsce we Francji, a do którego to konkursu stanęło 14 światowych firm, najbardziej znanych, a to: jedna holenderska i jedna niemiecka, dwie czeskie, dwie polskie i ośm francuskich — pierwsze miejsce co do cukrowości zajęła polska firm ap. Janasza z Dańkowa, bijąc o 1.05% najlepsze niemieckie nasiona i o 0.7% holenderskie, co stanowi olbrzymią różnicę. Sukces ten jest tem donioślejszy, że warunki przyjęcia do niego we Francji są nader utrudnione.

ROZBUDOWA WĘZŁA KRAKOWSKIEGO ODŁOŻONA. Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej minister Romocki wyjaśnił w imieniu rządu, że zamiar rozbudowania węzła krakowskiego istnieje, jednak obecnie jest nie do przeprowadzenia, zaś co do budowy nowych linij, będą przeprowadzone najkonieczniejsze, to jest łączące Górny Śląsk z morzem.

NOWE WYGODNE POŁĄCZENIA KOLEJOWE W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ. Na konferencji międzydyrekcyjnej w Dziedzicach w sprawie nowych połączeń pociągów dalekobieżnych i lokalnych, łączących Śląsk Cieszyński z Górnym Śląskiem, Kongresówką i Małopolską, ustalono rozkład jazdy na nowej linji Chybie—Skoczów, zaprowadzono bezpośrednie połączenia między Cieszynem, Katowicami, Czechosłowacją, oraz między Katowicami i Krakowem, które to ostatnie bardzo wygodne połączenie zostanie uruchomione z dniem 15 maja b. r.

Z RYNKU WYROBÓW BAWEŁNIANYCH I PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ. Na rynku przędzy bawełnianej nastrój mocniejszy, ceny nieco się podniosły. Notują za 1 kilogram: Nr 24 63 centy ang., Nr 32 do 72 centów ang. — W dziale manufaktury bawełnianej w Łodzi nastąpiło dość znaczne polepszenie. Zarówno ze stolicy, jako też od klienteli łódzkiej i prowincjonalnej napłynęły liczne zamówienia. Ceny kształtowały się wobec mocniejszej tendencji dla bawełny zwyżkowo. Największem powodzeniem cieszyły się materjały coroczne, szczególnie białe. Poszukiwano towarów bieliźnianych i płótna ludowego. Poza tem zaczęły również napływać zamówienia na materjały letnie, bluzkowe, koszulowe i t. p. Warunki sprzedaży prawie się nie zmieniły. Klienci płacą 30 do 40 procent gotówką, resztę wekslami z terminem od 2—3 miesięcy.

HANDEL POLSKO-ŁOTEWSKI I POLSKO-ROSYJSKI W GRUDNIU UBIEGŁEGO ROKU. Według danych statystycznych, przybyło w grudniu 1926 roku z Łotwy do Polski 112 wagonów towarów. W tymsamym czasie wysłano z Polski do Łotwy 1.095 wagonów towarów, z czego przeszło połowa przypada na węgiel.

W grudniu roku zeszłego przybyło do Polski z Rosji 1.321 wagonów rudy żelaznej. W tymsamym czasie wysłano z Polski do Rosji 2.228 wagonów towarów, z czego 1.975 wagonów węgla. Tranzyt przez Polskę z Rosji wyrażał się w tym okresie liczbą 1.843 wagonów, zaś w kierunku przeciwnym 447 wagonów.

Z HANDLU GWOŹDZIAMI, DRUTEM I HUFNALAMI. Na rynku gwoździ zupełna cisza. Zbyt minimalny, brak na razie zamówień zarówno rządowych, jako też prywatnych. Ożywienia należy się spodziewać dopiero w marcu, — o ile — rozpocznie się ruch budowlany. Cena gwoździ w hurcie 11 złotych za skrzynię. Drut żelazny ma tendencję mocną i ostatnio podrożał. Przypisać to należy zwiększonemu popytowi ze strony kupców, zwłaszcza prowincjonalnych, oraz licznym zamówieniom rządowym. Cena drutu żelaznego wynosi 65 złotych za 100 kilogramów. Na hufnale popyt duży — zamówienia wielkie. Cena 39—39.50 za skrzynkę. Warunki sprzedaży indywidualne, przeważnie do 40 procent gotówką, reszta na 2—3 miesięczne weksle.

Z RYNKÓW HERBATY. Ceny herbaty nie wykazują zmian. Z prowincją handel ożywiony — kupcy prowincjonalni, którzy do niedawna żądali prawie wyłącznie tylko herbaty luzem — zamawiają teraz na ogół przeważnie herbatę w paczkach. Notują za 1 kilogram loco skład w paczkach: Fuchsa cejlońska 22 zł., jawska 20, chińska 25, indyjska 25 złotych, Plutona Nr 30 — 20.50—22 złotych (zależnie od wielkości paczek, małe droższe), E. W. I. G. Nr 17 — 23 złotych, Nr 24 — 23 złotych, Róża Cejlońska 25 złotych luzem w skrzyniach za 1 kilogram loco skład: Sumatra Orange Pekoe 13.50—14.40 złotych, Jawa 13—13.95 złotych, Ceylon Orange Pekoe 15.30—16.20, Flutena Sumatra 16.60, Nr 5 — 15.80 złotych.

URZĄD INSPEKCJI PRACY ma być przekształcony w myśl projektu ustawy, będącej w opracowaniu ministerstwa pracy i opieki społecznej. Nowa ustawa ujednostajni prawodawstwo dzielnicowe — dotąd wielce rozbieżne — i wprowadzi między innemi inowację, że inspektorzy uprawnieni będą do wydawania nietylko opinja, jak obecne, ale także nakazów. Ze zrozumiałych powodów projektowi przeciwne są organizacje pracodawców.

Jak wyglądają mieszkańcy Wenery?

Wiele hałasu w Nowym świecie wywołały najnowsze enuncjacje amerykańskiego uczonego, prof. Whitcomb, o życiu na najbliższej ziemi planecie, to jest na Wenerze.

W przeciwieństwie do pesymizmu wiedeńskiego uczonego, inż. Hörbugera, według którego życie organiczne na ziemi jest wynikiem wyjątkowego przypadku, a cały wszechświat składa się bądź z kul lodowych, bądź z kul ognistych, pozostających do siebie w takim stosunku, jak mechanizm olbrzymiego zegara, prof. Whitcomb odziewa wszechświat w niezliczone formy życia.

Specjalnie zajmuje się Wenerą. Życie tej planety, poddanej działaniu ostrych potów słońca, upływa wśród gęstych, parnych mgieł, dobywających się z bagnistych gruntów, jak gdyby oceanów błotnistych, zasianych lasami tających gigantycznych roślin. Dzięki tej atmosferze stała się Wenus siedliskiem gigantycznych płazów i owadów o potwornych kształtach.

Straszliwe pająki, wielkości naszego konia, skrzydlate jaszczurki, polipy o tysiącznych mackach, zaludniają planetę, a nad niemi wszystkiemi króluje Dilloroccus, stwór o głowie tak wielkiej, jak wieża olbrzymiego kościoła, wspierającej się na słabszym znacznie od siebie korpusie, który jednak rozmiarami przewyższa wielokrotnie przedpotopowego mamuta.

Odkrycia prof. Whitcomba przynoszą zaszczyt jego wyobraźni, natomiast świat uczony odnosi się dosyć sceptycznie do ich naukowych podstaw.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 26 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·00
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·23
Pharma	1·05
Zieleniewski	14·30—14·25
Parowozy	0·61
Górka	20·50—20·00
Sieraza Górnicza	3·30
Niemojowski	0·42
Azot	0·52
Elektrownia	18·50
Piasecki	13·20

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 26 stycznia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·94—8·96—8·92
Belgja	124·75—125·06—124·44
Londyn	43·58—43·69—43·47
Nowy Jork	8·97—8·99—8·95
Paryż	35·55—35·64—35·46
Praga	26·53—26·96—25·57
Szwajcarja	173·05—173·48—172·62
Włochy	38·59—38·68—38·50

AKCJE:

Bank Dyskontowy	12·50—12·00
Bank Handlowy Warszawski	4·10—4·05—4·10
Bank Przemysłowy Lwowski	0·14
Bank Polski	93·75—94·00
Bank Zachodni	1·85
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·75
Kijewski	0·26
Puls	4·60—4·90
Zgierz	1·80
Brown Boveri	1·50—1·55
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·15
Elektryczność	51·[illegible]—52·00
Siła i światło	39·50—[illegible]
Czersk	0·36
Częstocice	1·40
Kosławice	41·50
Michałów	0·28
Wysoka	4·15
Cukier	3·55—3·60
Firley	32·00—33·00
Łazy	0·17—0·19
Węgiel	83·00—81·50
Nobel	2·60—2·55
Cegielski	17·60—17·75
Fitzner i Gamper	2·55—2·65—2·70
Lilpop	19·50—19·95—19·85
Modrzejów	5·70—5·80
Norblin	105·00
Ostrowieckie	14·80 15·00
Parowozy	0·65—0·64—0·67
Pocisk	1·65
Ortwein	0·29
Rudzki	1·36—1·40
Ursus	1·50
Starachowice	2·38—2·47
Żyrardów	12·60—12·70
Borkowscy	1·32
Jabłkowscy	0·11
Haberbusch	82·00
Spirytus	2·10
Żegluga	0·15
Lombard	3·75—3·80

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.